

Odrzućmy półśrodki

*Rozmowa z prof. dr. hab. n. med. **Wojciechem Hanke**, konsultantem krajowym w dziedzinie zdrowia środowiskowego, zastępcą dyrektora ds. naukowych i kierownikiem Zakładu Epidemiologii Środowiskowej w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi*

Smog zabija?

Nie zabija, ale dokłada się do istniejących już czynników ryzyka. Powoduje predyspozycje do określonych zaburzeń czy chorób. I to jest największy problem.

Czy ma znaczenie dla płodności?

Wszystko wskazuje, że tak może być. Badania prowadzone przez nasz łódzki zespół pod kierunkiem pani prof. Joanny Jurewicz dotyczyły jakości nasienia mężczyzn zgłaszających się do klinik leczenia niepłodności. Mieszkali w różnych regionach Polski, odmiennych pod względem zanieczyszczenia powietrza. Braliśmy pod uwagę objętość nasienia, ruchliwość plemników, morfologię itd. Wyniki wskazują, że tam, gdzie stężenie zanieczyszczeń było wyższe, wskaźniki płodności były niższe. Tak więc zła jakość powietrza może utrudniać starania o ciążę, a czasem nawet sprawiać, że do niej nie dochodzi.

Jakość powietrza wpływa również na rozwój płodu?

Owszem. Na świecie prowadzi się wiele badań w tym kierunku, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii (Londyn, 2017, próba obejmująca tysiące kobiet). Wynika z nich, że kobiety w ciąży, eksponowane na zanieczyszczenia powietrza, mogą rodzić dzieci w terminie, czyli donoszone, ale o niższej masie urodzeniowej, a więc mniej rozwinięte. Nazywamy to wewnątrzmacicznym ograniczeniem wzrastania płodu.

Jakie ma to znaczenie dla przyszłości tych dzieci?

Konsekwencje mogą być różne i odległe w czasie. Dzieci te dosyć szybko nadrabiają zaległości, uzyskując prawidłową masę ciała, ale są obciążone schorzeniami przewlekłymi, m.in. chorobami układu krążenia, nadwagą i otyłością. (Jest to paradoks, bo przecież dziecko rodzi się z niedoborem masy ciała). Ostatnie badania wskazują również na zagrożenie cukrzycą.

Co z rozwojem behawioralnym?

Zaburzenie tego rozwoju należy do poważnych, długofalowych konsekwencji. W szkole dzieci te mogą mieć problemy z nauką i prawdopodobnie nie osiągną pełni swoich możliwości. Zespół prof. Wiesława Jędrychowskiego w Krakowie sprawdzał zdolności poznawcze 5-latków, których matki w ciąży były narażone na wielocykliczne węglowodory aromatyczne (WWA), obecne w zanieczyszczonym powietrzu. Okazało się, że miały gorsze parametry poznawcze.

W innych badaniach sprawdzano pamięć dzieci mieszkających na obszarach zróżnicowanych pod względem natężenia ruchu samochodowego. Wykazano, że tam, gdzie jest on mniejszy, pamięć dzieci jest lepiej wykształcona.

A układ oddechowy? Czy istnieje tu jakaś korelacja?

Nie ma co do tego wątpliwości. Małe dzieci są szczególnie narażone na zanieczyszczenia, bo częściej oddychają. W dodatku często ustami, a nie nosem. Poza tym mają nie w pełni wykształcony układ odpornościowy, dlatego chorują m.in. na zapalenie płuc.

Potwierdzają to duże badania przeprowadzone niedawno w Polsce przez organizację Greenpeace. Wybrano do nich około 1000 przedszkoli i określono stopień zanieczyszczenia powietrza w rejonach, gdzie się znajdują. Okazało się, że tam, gdzie stężenia zanieczyszczeń są wysokie, liczba dzieci zapadających na choroby dróg oddechowych może być znacznie wyższa. Ryzyko zachorowania wzrasta o 25 proc. w stosunku do obszarów o niskim zanieczyszczeniu powietrza. Poza tym dzieci narażone na zanieczyszczenia powietrza nie tylko częściej chorują, ale ich płuca rozwijają się wolniej, co w przyszłości może skutkować większą podatnością na takie choroby jak POChP. A jeśli dojdzie do tego palenie papierosów, ryzyko to będzie już bardzo duże.

Jaka jest korelacja między jakością powietrza a alergiami?

Zanieczyszczenia powietrza zwiększają nadmierną odpowiedź immunologiczną organizmu. Często dochodzi do połączenia tych zjawisk – zanieczyszczenia powietrza i alergii wziewnej. Na przykład gdy dziecko jest w domu narażone na bierne palenie, a na to nakładają się zanieczyszczenia komunikacyjne, może to skutkować alergią. Nie chodzi przy tym tylko o alergie oddechowe. Nasze łódzkie badania wskazują również na związki między zanieczyszczeniem powietrza a alergią pokarmową.

Czy istnieją dowody na to, że walka ze smogiem przynosi efekty?

Mamy na to wiele dowodów. Przykładem pozytywnej interwencji, o udowodnionych skutkach zdrowotnych, może być austriackie miasto Linz, gdzie w efekcie ograniczenia ruchu samochodowego doszło do poprawy parametrów spirometrycznych jego mieszkańców.

Czy w Polsce też uda się coś zmienić?

Widzę światło w tunelu. Ważne jest, żeby nie szukać półśrodków i nie działać tylko przyczynowo. Każdy z nas może coś zrobić w tej sprawie: np. wymienić stary piec na nowy, a do pracy nie zawsze jeździć samochodem.



Wywiad po autoryzacji. Wywiad prasowy przygotowany przez Stowarzyszenie „Dziennikarze dla Zdrowia” na warsztaty edukacyjne Medicinaria IX edycja „Zdrowie człowieka a zanieczyszczenie powietrza”, kwiecień 2018, do wykorzystania w części lub całości.